

Myśl pastoralna prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda^I

W roku 2013, 22 października minęła 65 rocznica śmierci wielkiego człowieka Kościoła, syna śląskiej i polskiej ziemi, kardynała Augusta Hlonda: najpierw zakonnik salesjanina, potem twórcy i organizatora administracji apostolskiej na Górnym Śląsku oraz pierwszego biskupa nowo utworzonej w Katowicach w 1925 roku śląskiej diecezji, następnie ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, kardynała i prymasa Polski, założyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, a od 1946 roku ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej i warszawskiej.

W swojej pasterskiej służbie kard. Hlond stał niezłomnie na straży sumienia oraz wychowywania całego narodu. Nieustraszonego organizatora życia religijnego i narodowego polskiego społeczeństwa, żyjącego w kraju, a także poza jego granicami. Wielki Prymas Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej, a w czasie wojny nieugięty Jej obrońca. Po wojnie, widząc nadchodzące trudne dla Kościoła i kraju czasy, całą Polskę poświęcił 8 września 1946 roku na Jasnej Górze Niepokalanemu Sercu Maryi. On też w dwa lata później na łożu śmierci wypowiedział prorocze dla narodu słowa o zwycięstwie, które przyjdzie poprzez ręce Maryi, a które realizuje się w naszych czasach, poczynając

od pontyfikatu Ojca Świętego, błogosławionego Jana Pawła II.

Bogatej w twórczość i zaangażowanie w całokształt życia duszpasterskiego narodu polskiego postaci kardynała Augusta Hlonda nie można przedstawić, choćby najbardziej skrótowo, w jednym wystąpieniu. Zebrane pisma dotyczące osoby prymasa Polski to ponad 100 tomów zbioru *Acta Hlondiana* zebranych przez salesjanina ks. Stanisława Kosińskiego oraz wiele opracowań próbujących syntetycznie przybliżyć działalność tego wielkiego, pełnego wielorakich zainteresowań Człowieka Kościoła i Narodu. Prymas Hlond to pierwszy w dziejach polskich duszpasterz i wychowawca całego narodu polskiego, żyjącego w kraju i poza jego granicami. Jego następca, Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński, który zawsze podkreślał, że wypełnia duchowy testament kard. Hlonda, powiedział o swoim poprzedniku: „Bogate życie Prymasa Polski Augusta Kard. Hlonda należy odsłonić przed obliczem narodu, by uczcić należycie Syna Ziemi Śląskiej na Stolicy Prymasów, Przewodnika Ludu Bożego przez morze udręk wojennych, Budziciela Nadziei Świętej w sprawiedliwość Bożą i gorącego Czciociela Bogurodzicy Dziewicy”².

Po śmierci Hlonda, kard. Bernard Griffin, arcybiskup Westminsteru powiedział:

„Polska straciła jednego z największych synów jakich zna historia; świat – natchnionego przewodnika; Kościół – wiernego sługę i wielkiego kapłana”³, a Ojciec Święty Jan Paweł II nazwał Hlonda „Prymasem Drugiej Rzeczypospolitej”.

W bogatym życiu kard. Augusta Hlonda możemy wyróżnić trzy okresy zasadniczej działalności: pierwszy – okres salezjański, drugi – Hlond jako administrator apostolski Górnego Śląska, twórca i organizator diecezji śląskiej i pierwszy jej biskup oraz trzeci okres – Hlond jako prymas Polski, arcybiskup Gniezna i Poznania, a później Gniezna i Warszawy.

Do tego wszystkiego należy dodać jeszcze okres wstępny, a zarazem podstawowy, wychowania na gruncie zdrowej, katolickiej, śląskiej rodziny. Właśnie to wychowanie dało podstawy pod wielką działalność duszpasterską kardynała Hlonda, jako wychowawcy całego narodu polskiego.

W czasie nowicjatu odbywanego w Foglizzo napisał młody August w 1897 roku artykuł do „Wiadomości Salezjańskich”, w którym podkreślił swoje i innych Polaków powołanie i chęć służenia Kościołowi na misjach lub wśród rodaków opuszczonych i rozproszonych po całym świecie. Służba ta miała odbywać się pod sztandarem Zgromadzenia Salezjańskiego – *Da mihi animas, caetera tolle*. Hasło to przyjął później Hlond jako swoje zawołanie biskupie.

Po doktoracie, młody alumn został skierowany przez przełożonych do Oświęcimia, gdzie w zakładzie salezjańskim pełnił wśród młodzieży praktykę wychowawczo-dydaktyczną, studiując jednocześnie teologię. Przez osiem lat redagował też polską wersję „Wiadomości Salezjańskich”, zdobywając doświadczenia edytorsko-redaktorskie. Po święceniach kapłańskich w 1905 roku, przełożeni skierowali neoprezbitera do Krakowa, gdzie objął funkcję kapelana Schroniska im. Księcia Aleksandra Lubomirskiego.

W pracy tej musiał sobie dobrze radzić, gdyż po dwu latach, w 1907 roku przełożeni powierzają Hlondowi założenie placówki salezjańskiej w Przemyślu. Młody dyrektor salezjański, kolejny raz dobrze wywiązuje się z powierzonych zadań. Pociąga za sobą przemyską młodzież robotniczą i studiującą, która odtąd wiele czasu spędza w oratorium salezjańskim. Czas pobytu w Przemyślu, oprócz wychowywania młodzieży i studiów we Lwowie, wykorzystuje do włączania się w duszpasterstwo miejscowe. Przełożeni zakonni, doceniając zdolności pedagogiczne młodego kapłana Augusta, kierują go w 1909 roku do Wiednia, gdzie zostaje przełożonym nowego instytutu salezjańskiego. W Wiedniu przez dziewięć lat Hlond wykazywał swój doskonały talent organizatorski, pedagogiczny, wychowawczy i duszpasterski. Otwarty na innych, nawiązał wtedy wiele kontaktów międzyludzkich, które procentowały w następnych latach. W 1910 roku brał udział, jako pierwszy Polak, w Kapitułach Generalnej Salezjanów, miał wtedy zaledwie 29 lat. W uznaniu dla swojej działalności, został w 1919 roku mianowany przez przełożonego generalnego inspektorem, czyli przełożonym salezjańskiej prowincji niemiecko-węgierskiej. W dwa lata później przewodniczył I Kapitułom Inspektorii Niemiecko-Węgierskiej, a w rok później uczestniczył w XII Kapitułach Generalnej Salezjanów w Turynie. Udział w kapitułach, na których analizowano i wytyczano nowe kierunki rozwoju zgromadzenia salezjańskiego, życia duchowego oraz podejmowano problemy organizacyjne, był zapewne dla Hlonda pomocą w organizowaniu nowej diecezji na Śląsku i później w pełnieniu służby narodowej, jako prymasa Polski i wychowawcy narodu.

7 listopada 1922 roku papież Pius XI mianował ks. Augusta Hlonda administratorem apostolskim Górnego Śląska, a już 17 grudnia nowy administrator

skierował do wiernych śląskich pierwszy list pasterski. Przedstawiając się zawarł w nim główne zadania duszpasterskie: „[...] Jestem wam może nieznanym, ale nie jestem wam obcy. Na równi z wami jako dziecko śląskiej ziemi, przybywam do was jako ziomek i brat wasz [...]. Przychodzę do was z jasnym i ustalonym programem. Pracowałem dotąd w Zgromadzeniu Salezjańskim pod hasłem «Daj mi duszę, resztę zabierz», i z tymże hasłem, z wyraźnego polecenia Ojca Świętego, przybywam do dusz waszych, które odtąd są powierzone mej pieczy i za które odtąd przed Bogiem odpowiadam. A więc zadaniem moim będzie prowadzić was drogą wiary i cnoty do Boga, do nieba, utwierdzając, krzepiąc, oświecając, podnosząc, ratując. Wszyscy mają prawo do mej miłości, do mej pracy i opieki i wszystkim chcę służyć [...]”⁴.

Sytuacja duszpasterska, jaką zastał ks. August Hlond w tworzącej się nowej administraturze apostolskiej, nie napawała optymizmem. Po latach wojny światowej, czasu plebiscytu i powstań śląskich, problemów z powrotem części Górnego Śląska do odradzającej się Polski i pozostającej mniejszości niemieckiej, a także napływu na Śląsk ludności z innych regionów kraju, a tu poszukującej pracy – wiele dotychczasowych wartości społecznych, duchowych i moralnych, którymi szczylił się Śląsk, zmieniało swoje znaczenie. Dostrzegał to nowy administrator, który przecież pamiętał rodzinny Śląsk jeszcze z końca XIX wieku. Dlatego też zapraszając na II Śląski Zjazd Katolicki do Królewskiej Huty na wrzesień 1923 roku, zatroskany pisał: „[...] Na naszym drogim Śląsku, znanym niegdyś ze swych prawych ludzi, o dobrym sercu, o jędrnych zasadach i czystych obyczajach, zanika dziś wielokrotnie uczciwość, a natomiast szerzy się w zastraszający sposób wstrętne samolubstwo, pijaństwo, zmysłowość, waśń bratnia i groźne zdziczenie obyczajów [...]. Kto pozostaje w ścisłym związku

z Kościołem i przejmuje się jego duchem i zasadami, jest uczciwym człowiekiem, pożytecznym członkiem społeczeństwa i narodu [...]. To smutne obniżenie się poziomu moralnego tłumaczy się zatem inaczej, a mianowicie tym, że pewne warstwy ludu straciły kontakt z Kościołem [...]”⁵. W kilka miesięcy po Zjeździe Katolickim, Hlond zwrócił się do młodzieży Górnego Śląska z gorącą odezwą wzywającą do zakładania i wstępowania w szeregi katolickich organizacji młodzieżowych, jak Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej i Kongregacji Mariańskich. On, wielki wychowawca młodzieży, doskonale rozumiał, że to jest droga do odrodzenia moralnego na Śląsku. Pisał więc do młodzieży z głęboką wiarą w jej gorące serca i szlachetne porywy: „[...] bez was nie masz szczęśliwego jutra dla ludu śląskiego, to dla mnie rzecz jasna. Na próżno Śląsk spodziewa się lepszych czasów, jeżeli wy nie będziecie lepsi od pokolenia, na którego czyny patrzycie. Nie uratujemy tego niegdyś tak czerstwego szczepu śląskiego od moralnego upadku i zwyrodnienia fizycznego, jeżeli wy nie zachowacie i nie spotęgujecie swych sił życiowych i twórczych. Nie odrodzimy kraju i ludu, jeżeli wy ze śląską energią nie podejmiecie bezwzględnej walki z każdym objawem nieobyczajności i alkoholizmu, z którym się spotykacie czy to w książce, gazecie lub pieśni, czy też na ulicy, w teatrze, kinematografii, w stroju lub towarzystwie [...]”⁶.

Doświadczenie uzyskane przy redagowaniu czasopisma salezjańskiego i jego wpływ na społeczeństwo zaowocowały założeniem „Gościa Niedzielnego” katolickiego tygodnika na Śląsku, który podejmował na bieżąco aktualne problemy duszpasterskie oraz przyczyniał się do katolickiego wychowywania społeczeństwa. Pierwszy numer tygodnika wyszedł 9 września 1923 roku. W dwa lata później ukazał się tygodnik dla katolików

niemieckich „Sonntagsbote”, podejmujący te same problemy.

Po czternastu miesiącach pobytu na Śląsku, po dokładnym zapoznaniu się z całą problematyką duszpasterską Śląska, wydał Hlond bogaty w treść list pasterski pt. *O życie katolickie na Śląsku*, list, który obejmował wszystkie problemy duszpasterskie całego Śląska oraz wytyczał długofalowe plany duszpasterskie dla ludu i duchowieństwa śląskiego. List ten został wydany na Wielki Post 1924 roku. Odwoływał się w nim do podstaw katolickiej wiary, stwierdzał, że postęp i wzrost kultury nie jest sprzeczny z wiarą, ale odwrotnie, to dopiero wiara napełnia te wartości prawdziwą treścią i prawdą. To samo dotyczy postępu technicznego i rozwoju przemysłu. Uważał, że ruch robotniczy walczący w imię sprawiedliwości o prawa społeczne robotnika znajduje swoje określenie w wierze i nauce Kościoła. Kościół jednak w tej walce zabraniał nienawiści społecznej, co było propagowane przez nowe prądy przybywające na Śląsk, które jedną ręką podawały chleb, a drugą truciznę. Hlond uważał, że robotnik broniący swoich praw nie ma powodu do zrywania z wiarą i Kościołem. Z tekstu listu bije żarliwość skierowana do duchowieństwa, aby przestrzegali siebie i wiernych przed: „[...] katolicyzmem płytkim i powierzchownym, który przestał być głębokim przekonaniem, a stał się poglądem zmiennym [...], katolicyzm zwyczajowy, niby produkt tradycji narodowych i rodzinnych, który zna jeszcze opłatek wigilijny i święcone wielkanocne, i pasterkę na Boże Narodzenie [...], katolicyzm okolicznościowy, z którym, niby tradycyjnym uzupełnieniem pojęcia Polaka wypada wystąpić w święta narodowe i na niektórych ustalonych obchodach [...], katolicyzm modny, z którym nie można nie pokazać się na pogrzebie i ślubie znajomych [...], katolicyzm obliczony, który dla polityków jest drogą

do pewnych faktów i celów, zwłaszcza w okresie wyborczym [...], katolicyzm pojmowany jako martwa kategoria statystyczna, w której mają prawo obywatelstwa wszyscy [...]. Przyszedł do nas ten katolicyzm, który nie chodzi do kościoła, nie zapoznaje się ze swoim proboszczem, nie zna nawet imienia papieża, a w praktycznym życiu często nie zna zasad Chrystusowych [...]”⁷.

W sprawach politycznych trwał na stanowisku, że: „Kościół nie może się identyfikować z żadną narodowością i z żadną partią, a nadużywanie religii z jakiegokolwiek strony do celów politycznych czy klasowych jest niedopuszczalne i trwałych korzyści przynieść nie może”⁸. Przy tych wszystkich zawirowaniach dziejowych dostrzega Hlond początek odrodzenia. Dlatego poleca stowarzyszenia i związki kościelne, ruch abstynencki oraz zainteresowanie się własnym kościołem. Wskazuje tym samym drogi odrodzenia wiary i życia religijnego.

Przy następującym odrodzeniu religijnym dostrzega też nowe zagrożenia duszpasterskie, których dotychczas na Śląsku nie było, a które próbują niszczyć to, co zostało odbudowane. Hlond zalicza do nich ludzi, którzy przyjeżdżają na Śląsk jako katolicy i takimi się deklarują, ale ich wiara jest płytka i koniunkturalna, wierzący ale nie praktykujący, żyjący wspomnieniami rocznic narodowych i pamiętających jedynie opłatek i święconkę w kościele. Przyjeżdżają też ludzie innych wyznań i sekt religijnych oraz socjaliści, którzy próbują pogodzić swój katolicyzm z programową walką z wiarą i z Kościołem katolickim. Zauważa też wpływ idei komunistycznych na Śląsku. Na wszystkie te zagrożenia Hlond dostrzega odrodzenie poprzez głęboką pobożność katolicką, zachęca już wtedy do codziennej komunii świętej. Widzi, że najpierw musi nastąpić odrodzenie w sferze życia prywatnego. Uważa, że „[...]

katolik powinien być katolikiem w sercu, w kościele, na ulicy, w towarzystwie, przy pracy, wszędzie i zawsze”. Ważnym jest też odrodzenie rodziny i winno ono towarzyszyć Ślązakowi na drogach życia publicznego, w ruchu społecznym i w polityce. Sumuje to Hlond jednym zdaniem: „Odrodzi się Śląsk, jeżeli w Chrystusie odrodzą się Ślązacy”.

W maju 1924 roku, w trosce o religijne wychowanie młodzieży śląskiej poświęcił ją na Jasnej Górze opiece Maryi: „[...] Ty nam błogosław Matko [...] szeregi oddanej ci młodzieży śląskiej pomnażaj, zapałem świętym ożywiaj i do wytrwałości pobudzaj [...] dozwól, abyśmy skutecznie przyłożyli ręki do religijnego odrodzenia naszej śląskiej krainy, a kiedyś jako mężowie katolicycy o to dbali, by ukochany nasz Śląsk, wierny wierze swych ojców, pozostał zawsze drogocenną perłą w koronie [...]”⁹.

Na wrzesień tegoż 1924 roku, Hlond zwołał do Katowic III Zjazd Katolicki, w którym udział wzięło wielu biskupów z prymasem Polski, kard. Edmundem Dalborem na czele. Mógł wtedy już śląski administrator przedstawić wyniki dwuletniej pracy duszpasterskiej na Śląsku, która swymi założeniami i rozmachem promieniowała na cały kraj. W mowie powitalnej mówił Hlond: „[...] Nowe kierunki nadajemy życiu śląskiemu, odkąd Opatrzność Boża sprowadziła nas miłościwie na wielki gościniec dziejów polskich. Droga to szeroka, jasna, obłana słońcem wolności, ale jeszcze nie uprzątnięta, dziejowymi przeszkodami zasłana. Każdy krok naprzód to trud i praca. To też Śląsk pracuje. Pracuje, organizując się politycznie jako żywa część wielkiej Polskiej Macierzy. Pracuje, kształtując się gospodarczo i społecznie, jako największy w Polsce warsztat pracy o stosunkach narodowościowo i socjalnie bardzo powikłanych. A zarazem pracuje, nadając swej kulturze nowy kierunek i stwarzając

sobie nowy ustrój kościelny [...]. Ukochany ludu śląski. Dla ciebie zastawiłem tę ucztę duchową, abyś się nią posilił na drogę swych dziejów. Tu nakarm prawdą swą myśl. Tu ducha swego Chrystusem napełnij. Tu budź się do życia i czynu. Tu kładź podwaliny pod katolicką przyszłość Śląska [...]”¹⁰.

Umocnieniem wiary katolickiego Śląska była koronacja obrazu Matki Boskiej Piekarskiej 15 sierpnia 1925 roku, której dokonał nuncjusz apostolski Lorenzo Lauri. W odezwie Hlond napisał: „Ludu śląski! Ktokolwiek dochodzi przyczyn twej głębokiej wiary, musi pójść do Piekarskiej. Bez nich nie można ani twej duszy zrozumieć, ani twego życia religijnego ogarnąć [...]”¹¹.

Po zawarciu konkordatu i powstaniu diecezji śląskiej-katowickiej, administrator apostolski ks. August Hlond 14 grudnia został mianowany jej pierwszym biskupem. Niedługo był ordynariuszem śląskim, bo już 24 czerwca 1926 roku został prekonizowany na arcybiskupa Gniezna i Poznania, zostając zarazem prymasem Polski. Odtąd wiele jego przemyśleń i planów duszpasterskich stosowanych na Śląsku stanie się zagadnieniami duszpasterskimi dotyczącymi całej Polski i wszystkich Polaków w kraju i za granicą.

Prymasem Polski został Hlond w trudnym okresie. Jest to czas po przewrocie majowym, kiedy w kraju ścierają się różne opcje polityczne. Czas buntów chłopskich, bezrobocia i kryzysu gospodarczego oraz czas więźniów politycznych Brześcia i Berezy Kartuskiej, a także emigracji politycznej.

Wkrótce po objęciu nowych stolic biskupich, na VII Zjeździe Katolickim Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej, Hlond w swoim przemówieniu nawiązał do kryzysu polskiej duszy. Po wielkich porywach i ofiarach przyszły błędy, grzechy, słabość i bolesne nieporozumienia. Idąc za Piusem XI i jego encykliką *O Chrystusie*

Królu, nazywa nowy, kłamliwy kierunek myślenia laicyzmem. To właśnie laicyzm: „odmawia Kościołowi władzy nauczania, a zrównawszy religię Chrystusową z sekciarstwem i pierwszym lepszym fałszem religijnym, chce ją wydać na samowolę panujących i rządów. Wmawiając w narody, że w swych wewnętrznych ustrojach prawa Bożego uwzględniać nie potrzebują, szerzy ateizm i upadek etyczny [...]”¹². Uważał, że odrodzenie Polski musi się dokonać najpierw w polskich duszach, a z królewskich praw Chrystusa płyną dla narodu następujące wskazania: „nakaz wyzwolenia się z pęt laicyzmu, nakaz jedności i zgody na gruncie kościelnym, bez względu na poglądy i zapatrywania oraz nakaz wiary w przyszłość narodu, jeżeli Chrystus królować mu będzie i nakaz ufnej i zgodnej pracy dla Boga i Ojczyzny”¹³. Dlatego, dla wyswobodzenia z tej zgubnej ideologii Ojciec Święty wprowadził nową uroczystość w Kościele: święto Chrystusa Króla. Pierwsza stolica biskupia Hlonda otrzymała więc katedrę pod tym wezwaniem, a założone przez prymasa Hlonda Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców otrzymało Chrystusa Króla jako swoje święto patronalne. Kult Chrystusa Króla, Hlond będzie szerzył w naszej Ojczyźnie, będzie też Hlond wyznaczany legatem papieskim na międzynarodowych Kongresach Chrystusa Króla w Poznaniu w 1937 roku oraz w Lublanie w lipcu 1939 roku, gdzie wygłosił do zgromadzonych homilię w pięciu językach.

Kardynał Hlond, jako prymas Polski, zalecał zakładać sekcje Akcji Katolickiej jako istotne elementy współpracy społeczeństwa z hierarchią kościelną. Wspólne działania mają urzeczywistniać Królestwo Boże na ziemi.

Szerzył też w diecezjach kult Eucharystii. Był propagatorem w kraju Kongresów Eucharystycznych, w których brał też udział. Uczestniczył w Międzynarodowych Kongresach Eucharystycznych:

w Kartaginie (1930), Dublinie (1932), Buenos Aires (1934) i w Budapeszcie (1938), gdzie wygłosił przemówienie w języku węgierskim.

Będąc wiernym pobożności salezjańskiej opartej na dwóch kolumnach, kulcie Serca Jezusowego i Maryi, w miesiąc po otrzymaniu kapelusza kardynalskiego, wziął udział w koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, w sierpniu 1927 roku. W rok później koronował obraz Matki Boskiej w Gostyniu, w 1931 roku w Borku, a w 1939 roku figurę Matki Boskiej Jazłowieckiej. Po zakończeniu II wojny światowej, świadom nadchodzących trudnych dla Kościoła czasów, 8 września 1946 roku poświęcił na Jasnej Górze, w obecności episkopatu i milionowej rzeszy wiernych – naród polski Niepokalanemu Sercu Maryi.

Na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu 8 września 1929 roku Hlond wygłosił przemówienie: *O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce*, w którym dał kolejne wskazania duszpasterskie dla całego narodu, a na zakończenie dodał, że: „Polska musi pozostać i pozostanie wierna Chrystusowi Królowi pod opieką Matki Najświętszej”¹⁴.

Kardynał A. Hlond był w naszym kraju zwolennikiem wszystkich nowych środków duszpasterskich, w tym środków masowego przekazu oraz szybkiej informacji. Wspominałem już o zdolnościach redaktorskich w pierwszych latach życia zakonnego i kapłańskiego.

Jako pierwszy w kraju, w Poznaniu kard. Hlond był prekursorem przekazu radiowego i zwolennikiem transmisji radiowych nabożeństw i mszy świętych z katedry poznańskiej, nadawanych na cały kraj, już od 1927 roku. Były to jedne z pierwszych transmisji z kościołów na całym świecie. W tym dziele wspomagał go ówczesny prepozyt kapituły poznańskiej, ks. inf. Stanisław Adamski, późniejszy biskup śląski. Niedługo później radiowe

przemówienia kard. Hlonda transmitowane były na cały świat.

Kardynał Hlond był przekonany, że umocniony wiarą naród może dopiero wtedy budować prawdziwe królestwo Boże na ziemi. Wszystkie wskazania duszpasterskie i działające organizacje społeczne i wychowawcze mają służyć temu zadaniu. W tym duchu kierował prymas Hlond kolejne listy pasterskie do narodu. Każdy z nich może być tematem osobnej analizy. Podam więc tylko tytuły: *W sprawie Akcji Katolickiej, O zadaniach katolicyzmu wobec walki z Bogiem, O chrześcijańskie zasady życia państwowego, O życiu parafialnym, O ducha chrześcijańskiego w Polsce, W sprawie jubileuszu odkupienia, Z życia Kościoła Chrystusowego, O kościelnych sprawach majątkowych, O katolickie zasady moralne*. Dla lepszej koordynacji i wcielania w życie zadań duszpasterskich i wychowawczych, w 1933 roku powołał do życia Radę Społeczną przy Prymasie Polski.

Na wszystkich zjazdach biskupów polskich, tak bowiem nazywano konferencje episkopatu Polski, poruszano głównie sprawy duszpasterskie służące odrodzeniu duchowemu narodu polskiego. Po latach niewoli i różnic wpływających z praw krajów zaborczych, udawało się stopniowo integrować społeczeństwo polskie. W diecezjach przeprowadzano synody, a w 1936 roku odbył się I Polski Synod Plenarny na Jasnej Górze, któremu przewodniczył legat papieski kard. Francesco Marmaggi.

Niestrudzenie działał prymas na polu kształcenia kadr katolickich. W 1938 roku otworzył w Katowicach IV Studium Katolickie, a w Poznaniu erygował Instytut Wyższej Kultury Religijnej.

Prymas Polski kard. Hlond chciał być i był duszpasterzem wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie. W czasie licznych podróży pasterskich zawsze znajdował czas na spotkania z miejscową

Polonią, która dzięki Hlondowi zaczynała bardziej się liczyć w miejscowym społeczeństwie. W 1930 roku poświęcił polskie kościoły w Budapeszcie i Londynie, w których po dziś dzień gromadzą się Polacy.

26 maja 1931 roku, Ojciec św. Pius XI mianował kard. Hlonda protektorem wszystkich Polaków rozproszonych po całym świecie. Odtąd w rozmowach z biskupami krajów osiedlenia, a dotyczących polskiego duszpasterstwa emigracyjnego, wspierał Hlonda będzie autorytet Stolicy Apostolskiej. Był bowiem jedynym hierarchą kościelnym posiadającym tytuł administratora apostolskiego.

W kraju kard. Hlond patronował zjazdom Polaków z całego świata, a rodakom żyjącym nad Wisłą przypominał o obowiązku troski wobec wszystkich emigrantów. Dla nich też założył w 1932 roku specjalne zgromadzenie zakonne, Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców (Societas Christi pro Emigrantibus), którego celem jest duszpasterska troska o wychodźców, a nazwę tę podyktował sam Ojciec Święty Pius XI. Dzisiaj zgromadzenie to znane jest pod nazwą Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej i otacza opieką duszpasterską rodaków rozproszonych po wszystkich lądach świata.

Prymas Hlond osobiście przemawiał do emigrantów na falach eteru, znane są zwłaszcza jego przemówienia wigilijne, poczynszyszy od 1933 roku. W czasie licznych wyjazdów zagranicznych zawsze znajdował czas na spotkania z rodakami.

Szczególną troską otoczył Hlond stowarzyszenie „Opieka nad Rodakami na Obczyźnie”. Stowarzyszenie to pomagało emigrantom przy wyjeździe, jak i powrocie do kraju. Na święta wysyłało paczki do skupisk polonijnych z opłatkami, listem pasterskim Hlonda, obrazkami świętych i kawałkiem polskiej jody. Do dziś jeszcze można spotkać w domach emigrantów

w Brazylii i Argentynie oszklone obrazy z podpisem kard. Hlonda. Ta akcja sprzyjała wielkiej integracji rozproszonego narodu polskiego, której to dobroczynne skutki odczuwali wojenni uchodźcy z okupowanego kraju.

Po wybuchu II wojny światowej prymas Polski, jeszcze we wrześniu 1939 roku, przemówił przez radio watykańskie do całego narodu polskiego: „Nie zginęłaś Polsko...”, wygłosił też przemówienie wigilijne, a były to słowa podnoszące na duchu i utwierdzające w wierze. Niezwłocznie też zwrócił się do Sekretariatu Stanu z prośbą o pomoc w powrocie do okupowanego kraju. Niestety, Niemcy takiej zgody nigdy nie udzieliły. Prymas rozpoczął wtedy niestrudzoną emigracyjną działalność duszpasterską. Informował też narody świata o barbarzyńskim prześladowaniu narodu i Kościoła w okupowanej Polsce.

Po powrocie do Polski w 1945 roku, na mocy specjalnych uprawnień Stolicy Apostolskiej utworzył administratury apostolskie na ziemiach zachodnich i północnych. W wielkiej manifestacji ku czci Chrystusa Króla wygłosił w Poznaniu 28 października 1945 roku programowe przemówienie: *Kościół katolicki wobec zagadnień chwili*. Wypowiedział wtedy wiele proroczych wprost słów: „[...] Chcemy by Polska była krajem najbardziej postępowym [...], chcemy współpracować nad wprowadzeniem takiego ustroju społecznego, w którym by nie było ani przywilejów, ani krzywdy, ani proletariatu, ani bezrobotnych, ani głodnych i bezdomnych [...]. Nie myślę się chyba, twierdząc, że Polsce jest przez Opatrzność zastrzeżony przywilej dziejowy ochrzczenia nowych czasów przez pokojowe wyprowadzenie narodu z rozbieżności ideowej na gościńiec szczerzej zgody [...]. Polska kroczy ku odrodzeniu własną drogą. Prędeż niż inne narody Polska znajdzie w swym gorącym a chrześcijańskim patriotyzmie

pogodzenie zdrowej rewolucyjnej treści czasu z wiarą ludu [...]”¹⁵.

Na ziemiach zachodnie i północne kierował prymas Hlond księży diecezjalnych i zakonnych, świadom, że tylko wtedy może się udać zasiedlenie tych terenów. Do księży „swojego” zgromadzenia zakonnego, chrystusowców, kierując ich na Pomorze Zachodnie powiedział w czasie rekolekcji w 1945 roku: „[...] Pójdziecie w nowe warunki – trudne i ciężkie. Ciężkie dla ludu, który osiedla się na Zachodzie [...] on na księdza patrzy jako na doradcę, jako na opiekuna, jako na ojca [...] idźcie do nich z pełnym kapłańskim, zakonnym sercem. Bądźcie dobrzy dla nich. Miejcie serce [...] ksiądz im pomoże ukochać ten nowy zakątek [...]”¹⁶. Sam też, mimo trudności stawianych przez władzę polskie osobiście wizytował ziemie zachodnie i północne, poświęcał kościoły i powstałe Wyższe Seminarium Duchowne w Gorzowie. W maju 1948 roku skierował specjalne orędzie do ludności Ziem Odzyskanych, w którym podkreślał zasługi ludności w utrwalaniu jedności tych ziem z Macierzą, pisząc: „[...] to co stworzycie ma się ustalić na wieki. Kościół będzie przy was [...]”¹⁷.

Świadom przychodzących trudnych czasów dla zgromadzeń zakonnych, w grudniu 1945 roku zebrał na Jasnej Górze wszystkich wyższych przełożonych zakonnych, sam przewodniczył obradom i polecił założyć na wzór Konferencji Episkopatu – Konferencję Wyższych Przełożonych Zakonnych, która miała bronić zakony. W miesiąc później przewodniczył w Krakowie zgromadzeniu wyższych przełożonych zakonów żeńskich.

Najwięcej jednak uwagi zwracał prymas Hlond na odrodzenie duchowe i religijne całego narodu – tak doświadczonego kataklizmem II wojny światowej. Widać, że prymas w swym działaniu duszpasterskim bardzo się spieszy, chce tego odrodzenia dokonać w możliwie najkrótszym

czasie. Najpierw szukał wsparcia nadprzyrodzonego, dlatego 8 września 1946 roku cały naród oddał pod opiekę Niepokalanemu Sercu Maryi. Wcześniej uczyniły to wszystkie parafie i diecezje. Sam przygotował tekst słów oddania.

W tym celu wykorzystywał wszystkie swoje wizytacje, odwiedziny, pisał listy pasterskie, pocieszał i wzmacniał – dawał wytyczne na przyszłość. Nie zapominał też o Polakach poza granicami kraju, kierował do nich słowa pasterskie pełne zachęty do wytrwania w szczytnych ideałach wiary i narodu.

Kierując się troską o odbudowanie zburzonych kościołów, zwłaszcza warszawskich, wysyłał orędzie do wszystkich Polaków na całym świecie.

Widział, jak wielkie zadanie stoi przed duszpasterzami, dlatego zachęcał i pouczał co robić, aby „[...] odbudowa Rzeczypospolitej dokonywała się bez błędów i z Bożym błogosławieństwem”¹⁸.

Wielkie zadania wyznaczał rodzinie, a zwłaszcza kobiecie. Gorące, pasterskie słowa zachęty kierował do młodzieży, która winna być „[...] pokoleniem najgłębiej chrześcijańskim i pokoleniem najszczytniej polskim [...]”¹⁹. A w liście pasterskim wydanym w 1947 roku, na 950-lecie śmierci św. Wojciecha przypominał, że: „[...] pełne chrześcijaństwo w Polsce ma być zapowiedzią rechrystianizacji świata [...]”. W prymasowskim liście noworocznym na 1948 rok zamieścił znamienne słowa: „[...] Nowe czasy pojmujemy nie jako grób ducha, lecz jako wyzwolenie człowieka z jarzma grzechu. Pragniemy przeżyć tajemnicę wybrania Polski jako godzinę nawiedzenia Pańskiego. Wierzmy, że przez Polskę spełni się Miłosierdzie Boże nad chorym kontynentem [...]”²⁰. Na miesiąc przed śmiercią kieruje do narodu, zwłaszcza do rodzin, kolejny list pasterski dotyczący katolickiego wychowania: „[...] wychowujcie swe dzieci od młodych lat w świętości życia, aby

wyrosły na ludzi wartościowych, uczciwych, cnotliwych [...], najlepszym środkiem moralnego wychowania jest wasz dobry przykład [...]”²¹.

Ostatnie wskazania duszpasterskie przekazał narodowi prymas Hlond, leżąc na łożu śmierci. Było to wielkie kazanie o życiu i umieraniu, o głębokiej wierze w życie wieczne. Na dwa dni przed śmiercią, kiedy wszyscy spodziewali się uzdrowienia, prymas poprosił o sakramenty święte na drogę do wieczności, zrobił to demonstracyjnie, aby ludzie nie lękali się przyjmować sakramentów świętych na drogę do nowego życia. Na dzień przed śmiercią mówił: „[...] Pracowałem dla Chrystusa i dla Polski [...], ja odejdę, przyjdą inni, będą moje dzieło prowadzili [...], módlcie się o zwycięstwo Matki Najświętszej [...], siły szatańskie zwyciężyły moje ciało. Lecz wy walczcie dalej. Zwycięstwo wasze jest pewne. Niepokalana pomoże wam do zwycięstwa [...]”. Krótco przed śmiercią 22 października 1948 roku powiedział: „Dzisiaj jest 22 października – dzień Matki Boskiej szczęśliwej śmierci. Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają [...], zawsze pracowałem dla Kościoła, dla rozszerzenia Królestwa Bożego, dla Polski, dla dobra narodu polskiego [...]. Zawsze kochałem Polskę i będę się w niebie za nią modlił [...]”²².

22 października 1978 roku, dokładnie w 30. rocznicę śmierci kard. Hlonda, w dzień rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II, prymas Polski kard. Stefan Wyszyński powiedział w Rzymie: „[...] Meldujemy Tobie, radosny przyjacielu z Ojczyzny niebieskiej, trwający dzisiaj na kolanach przed Świętą Bożą Rodzicielką: zwycięstwo, które ukazałeś, krzepiąc nas na duchu – przyszło [...]”²³.

Dwa zgromadzenia zakonne: salezianie, którego członkiem był prymas Polski kard. August Hlond i chrystusowcy, którego założycielem był prymas Hlond, wystąpiły

o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. 9 stycznia 1992 roku, prymas Polski, kard. Józef Glemp rozpoczął w katedrze warszawskiej proces kanonizacyjny Sługi Bożego, kard. Augusta Hlonda. Po zakończeniu procesu w kraju, którego celem było przesłuchanie świadków życia i działalności Sługi Bożego oraz zebranie dowodów świadczących o sławie świętości, prymas Glemp 21 października 1996 roku zakończył w katedrze warszawskiej proces na etapie diecezjalnym, a następnie w dniu 21 listopada 1996 roku wszystkie dokumenty zostały przekazane do Rzymu do Kongregacji do Spraw Świętych.

Prymasa Polski, kard. Augusta Hlonda, którego uznajemy za opiekuna polskiej emigracji i jej ojca duchowego, tego, który wytyczał drogę polskiemu duszpasterstwu w świecie, być może będziemy mogli kiedyś nazywać Patronem Polskiej Emigracji.

Bibliografia

Acta Hlondiana.

August Hlond, *Listy Pasterskie*, Poznań 1936

August Hlond, *Na Straży Sumienia Narodu*, wybór pism i przemówień z przedmową prof. dr. O. Haleckiego, Don Bosco-Ramsey N.J. USA 1950.

August Hlond, *Daj mi dusze. Wybór pism i przemówień 1897–1948*, opr. ks. S. Kosiński, Łódź 1979.

August Hlond, *W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922–1948*, opr. ks. S. Kosiński, Warszawa 1988.

Florian Berlik, *Historia Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1932–1939*, Poznań 1987.

Współcześni wspominają Sługę Bożego kard. Augusta Hlonda, opr. ks. W. Necel, Poznań 1993.

Listy i konferencje ojca Ignacego Posażego, współzałożyciela Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej

o Kardynale Założycielu skierowane do chrystusowców, opr. ks. J. Konieczny, ks. W. Necel, Poznań 1995.

Bernard Kołodziej, *Dzieje Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców 1939–1948*, Poznań 1983.

August Hlond, *Działalność i dzieła*, Katowice 1998.

Bronisław Kant, *Sztygar Bożej kopalni*, wyd. II, Łódź 1983.

Jan Konieczny, *A servizio di Dio, della Chiesa e della Patria. Il Servo di Dio Card. August Hlond (1881–1948)*, Roma 1999.

Jan Konieczny, *Kardynał August Hlond wobec idei wolnomularskich w latach 1922–1939*, Lublin 1994 mps.

Prymas Polski August Kardynał Hlond, Katowice 1992.

Sługa Boży August Hlond, opr. ks. J. Konieczny, ks. W. Necel, Poznań 1994.

Z notatnika Kardynała Augusta Hlonda, opr. ks. W. Necel, Poznań 1995.

„...z głęboką perspektywą w dal”. Przemówienia, kazania i wspomnienia Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski o Słudze Bożym kard. Augustynie Hlondzie, Prymasie Polski, opr. W. Necel, Szczecin 1998.

Stanisław Zimniak, *Il Cardinale August J. Hlond, Primate di Polonia (1881–1948)*, Roma 1999.

Przypisy

1 Powyższy artykuł stanowił wystąpienie ks. prof. UAM dr. hab. Bernarda Kołodzieja TChr na konferencji naukowej, która odbyła się 21 listopada 2013 r. w Bibliotece Śląskiej.

2 W 2011 roku słowa te wygłoszone po raz pierwszy przez prymasa Stefana Wyszyńskiego w 1968 roku w Gnieźnie, ponownie przytoczył przy okazji 130. rocznicy urodzin kardynała Augusta Hlonda arcybiskup diecezji katowickiej Damian Zimoń; <http://www.katolik.pl/swiat-potrzuje-geniuszu-kobiety-i-matki,22300,794,news.html?s=2>

3 Tekst oryginalny: „La Polonia ha perduto uno dei suoi piii grandi figli che ricordi la storia; il mondo, un ispirato Condottiero; la Chiesa, un fedele servitore e un grande Sacerdote” (Pietro Ricaldone, Sua Eminenza Reverendissima il Card. Augusto Hlond. Lettera mortuaria, Archivio Salesiano Centrale B713).

4 *Pierwszy List Pasterski Księdza Administratora Apostolskiego do duchowieństwa i do wiernych na Górnym Śląsku polskim*, „Górnoślązak” 1926, nr 1, s. 8; <http://www.sbc.org.pl/Content/166595/iv4417-1926-01-0001.pdf>

5 *Orędzie w sprawie II Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, „Gość Niedzielny” 1923, nr 1, s. 3. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=1227&tab=3>

6 *Odezwa Ks. Administratora Apostolskiego do młodzieży*, „Polak” 1923, nr 246, s. 4. <http://www.sbc.org.pl/dlibra/publication?id=160048&tab=3>

7 List pasterski: *O życie katolickie na Śląsku*, Katowice, 1 marca 1924, w: *Z prymasowskiej stolicy. Listy pasterskie*, Poznań 1936, s. 6–15; http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/List-Pasterski-O-zycie-katolickie-na-Slasku---_154#.VynB8fmLTcs

8 List pasterski: *O życie katolickie na Śląsku*, Katowice, 1 marca 1924, w: *Z prymasowskiej stolicy. Listy pasterskie*, Poznań 1936, s. 6–15; http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/List-Pasterski-O-zycie-katolickie-na-Slasku---_154#.VynB8fmLTcs

9 Cyt. za ks. abp. Damianem Zimoniem, *Działalność duszpasterska i społeczna ks. Augusta Hlonda na Górnym Śląsku w świetle ówczesnych doniesień prasowych*, w: *Kardynał August Hlond 1881-1948. Pasterz-nauczyciel-świadek*, red. ks. M. Grygiel SChr, Poznań 2010, s. 23.

10 *Przemówienie na otwarciu III Śląskiego Zjazdu Katolickiego*, Katowice, 5 września 1924, w: *Pamiętnik III Zjazdu Katolickiego*, Katowice 1924, s. 17–20; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1922-1926/_151?print=2

11 *Piekary: pamiątka koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, która odbyła się dnia 15 sierpnia 1925 roku*, Piekary 1925,

s. 6; <http://www.sbc.org.pl/dlibra/doccontent?id=970>

12 *Kryzys duszy polskiej. Przemówienie na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 6 listopada 1926, w: „Roczniki Katolickie” (5) 1927, s. 490–496; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/_468?print=2

13 *Kryzys duszy polskiej. Przemówienie na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 6 listopada 1926, w: „Roczniki Katolickie” (5) 1927, s. 490–496; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/_468?print=2

14 *O położeniu i zadaniach Kościoła w Polsce. Przemówienie wygłoszone na X Zjeździe Katolickim w Poznaniu*, 8 września 1929, w: „Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”, 11 (1929), s. 85–86; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1926-1939/_332?print=2

15 *Kościół katolicki w Polsce wobec zagadnień chwili - przemówienie kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, wygłoszone w Poznaniu 28 października 1945 roku*, „Więź” 1984, nr 309, s. 9; http://www.wiez.pl/czasopismo/s,czasopismo_szczegoly,id,229,art,7318

16 *Śługa Boży Ignacy Posadzy wobec Polaków na obczyźnie*, „Studia Towarzystwa Chrystusowego” 2004, z. 6 dla Polonii Zagranicznej, s. 20.

17 List pasterski: *Do ludności Ziemi Odzyskanych*, Warszawa, 24 maja 1948, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, 6 (1948), s. 101–106; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_283?print=2

18 *Katolickie postulaty konstytucyjne*. Warszawa, 26 II 1947, w: *Kard. August Hlond. W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień 1922-1948*, red. S. Kosiński, Warszawa 1988, s. 218–223; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_1116?print=2

19 *Przemówienie podczas mszy św. w kościele św. Anny w Warszawie do młodzieży akademickiej na zakończenie rekolekcji wielkopostnych*, 16 III 1947, w: *Kard. August Hlond. W służbie Boga i Ojczyzny. Wybór pism i przemówień*

1922–1948, red. S. Kosiński, Warszawa 1988, s. 225–227; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_1112?print=2

20 *List noworoczny*. Warszawa, dnia 15 grudnia 1947, w: „Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie” 1/2 (1948), s. 4; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/List-noworoczny-_1095#.VynJbPmLTcs

21 List pasterski: *O chrześcijańskim wychowaniu młodzieży*, Wrocław, 23 września

1948, w: „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie” 6 (1948), s. 161–167; http://www.patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_272?print=2

22 *Ostatnie słowa Kardynała Prymasa*. Wtorek 19 X 1948, w: *Daj mi dusze*, s. 316–318; http://patrimonium.chrystusowcy.pl/kandydaci-na-oltarze/sluga-bozy-kard-august-hlond/dziela/1945-1948/_268?print=2

23 Artykuł pochodzi z miesięcznika „Msza Święta” nr 10, październik 2011; <http://www.msza.tchr.org/arttykul-3073.html>